

KRONIKA

TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA



JAN WIKTOR LACHENDRO
(1934–2010)



30 MAJA 2010 ROKU zmarł Jan Wiktor Lachendro – polonista, profesor szkół średnich, inicjator i pierwszy prezes oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Bielsku-Białej, członek Zarządu Głównego TLiAM w latach 1986–1998, regionalista, działacz Towarzystwa Miłośników Ziemi Oświęcimskiej i wielu innych organizacji społecznych, oświatowych i krajoznawczych, żarliwy katolik, wieloletni prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Oświęcimiu. W uznaniu zasług otrzymał między innymi: Brązowy i Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Związku Nauczyci-

cielstwa Polskiego, Medal Komisji Edukacji Narodowej, odznakę Zasłużony Działacz Kultury oraz Nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania II i I stopnia.

Jan Wiktor Lachendro urodził się 22 stycznia 1934 roku w Oświęcimiu w rodzinie zasiedziałej tu od trzech pokoleń, a pracą związanej z Walcownią Cynku i koleją. W kwietniu 1941 roku, w związku z rozbudową na przedmieściach Oświęcimia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau (Brzezinka), rodzina Lachendrów została wysiedlona do Małego Chełmu w powiecie pszczyńskim, gdzie w trudnych warunkach przebywała do połowy 1952 roku.

Początkową edukacją chłopca – aby uniknąć szkoły niemieckiej – kierowała matka. Dopiero w roku 1945 Lachendro podjął systematyczną naukę w Kopciowicach (klasa V–VI). Edukację na poziomie podstawowym (klasa VII) zamknął w Szkole Powszechnej w Chełmku. We *Wspominkach do roku 1947*¹ napisał, że ukończył ją z wyróżnieniem, a w nagrodę otrzymał książkę Walerii Szalay-Groele *Sokół królewski*. W latach 1948–1951 uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu. Szkołę średnią wspominał dobrze. Wykształciła w nim potrzebę uprawiania sportów i turystyki, a nauczyciele języka angielskiego, łaciny i języka polskiego – indywidualności – na trwałe rozbudzili zainteresowania humanistyczne.

Młodemu maturzyście marzyła się kariera reżysera filmowego. Ale negatywne wyniki egzaminu wstępnego do Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi przekreśliły te marzenia i zmusiły do podjęcia pracy zarobkowej w Gminnej Radzie w Chełmku na stanowisku p.o. referenta kulturalno-oświatowego i, dodatkowo, bibliotekarza. Pozytywną stroną tej pracy – jak pisał we *Wspominkach 1947–1952* – była możliwość zagłębienia się w lekturze. Przez kilka miesięcy przeczytał ponoć 137 książek, a przed nowym wyzwaniem – egzaminem wstępnym na polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim – odbył jeszcze wraz z kolegą kilka wycieczek po Jurze Krakowskiej, Bieszczadach, Beskidzie Niskim, Beskidzie Sądeckim i Tatrach Słowackich. Turystyka stała się pasją jego życia, przynajmniej do czasu, gdy przestało dopisywać mu zdrowie.

Lata studiów 1952–1956 nie należały do najłatwiejszych. Oczywiście, opromieniała je młodość, ale schizofrenia ówczesnego systemu politycznego i społecznego kładła się głębokim cieniem zarówno na życiu młodzieży, jak i na pracy uniwersytetu. Porównując pamiętnikarskie zapiski Lachendry z własnymi doświadczeniami (byliśmy kolegami z roku), podkreślam niewspółmierność postaw: tendencji przyzwolenia i dezaprobaty dla wzorców narzucanych przez agresywną propagandę partyjną i organizację młodzieżową ZMP, a co za tym idzie podwójność życia, swoistą „konspirację” i emigrację wewnętrzną. Na zewnątrz oznaczało to zakłamanie i hipokryzję. Na szczęście oparcie znajdowaliśmy w naszych profesorach, o których wiedzieliśmy, że w badaniach naukowych nie ulegli „jedynie słusznym” wskazówkom marksizmu,

1 Wszystkie cytaty i odwołania, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z wydania: J.W. Lachendro, *Wspominki [z podziałem:] do roku 1947, 1947–1952, 1952–1956, 1956–1966* [niedokończony], w: tegoż, *Wspomnienia i inne pisma*, pod red. B. Lachendrowej, Chełmek 2012.

leninizmu i stalinizmu i kierują się tradycyjnymi zasadami etycznymi. Takim autorytetem dla wielu był prof. Stanisław Pigoń, a także prof. Juliusz Kleiner. Obaj manifestowali swój katolicyzm przez udział w niedzielnych nabożeństwach, Pigoń w Kolegiacie św. Anny, Kleiner u kapucynów. Lachendro wybrał tę drogę. We *Wspominkach* zanotował, że uczestniczył w rekolekcjach u św. Floriana, głoszonych przez „ciekawego księdza” – Karola Wojtyłę. Na seminarium magisterskie zgłosił się do prof. Kleinera, a gdy ten dotknięty chorobą „osierocił” swoje seminarium, Lachendro został przyjęty na seminarium edytorskie prof. Pigionia. Tu, po żmudnych poszukiwaniach bibliograficznych, przybrała ostateczny kształt jego praca magisterska *Bolesław Czerwieński. Poezje i nowele*, obroniona w czerwcu 1956 roku. W pamięci Lachendry Pigoń zapisał się jako profesor, który nie szczędził czasu i trudu dla studenta.

Uniwersytet Jagielloński, mimo ograniczeń charakterystycznych dla tamtych czasów, wydał dyplom magistra filologii polskiej człowiekowi intelektualnie rozbudzonemu, ambitnemu, z predyspozycjami wykraczającymi poza krąg kompetencji polonistycznych.

Ponad dwadzieścia lat Lachendro związany był ze średnim szkolnictwem zawodowym (technikum) w Chrzanowie i Oświęcimiu. W roku 1978 podjął pracę w macierzystym Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu. W tej placówce osiągnął wiek emerytalny. Działalności zawodowej nie ograniczał do rzetelnego wykonywania powinności nauczyciela polonisty. Równie ważna była dla niego działalność turystyczno-krajoznawcza jako istotny składnik wychowania i edukacji patriotycznej. Nie stronił także od rozwijania wśród młodzieży kultury fizycznej. Publiczne wypowiedzi byłych uczniów nie pozostawiają wątpliwości, że w tym zakresie przekroczył próg, który zwykle nazywa się przeciętnością.

Ale najszerszej i najskuteczniej działał jako miłośnik regionu. *Genius loci* Oświęcimia, obciążonego tragiczną pamięcią obozowej gehenny tysięcy zamordowanych, domagał się – według niego – spojrzenia wstecz, spojrzenia w renesansową przeszłość tego skrawka ziemi polskiej, oznaczonej historyczną nazwą Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego. Z tą tradycją połączył własne ambicje naukowe. Podczas wizyty u prof. Pigionia (30 listopada 1968 roku, na kilkanaście dni przed śmiercią uczonego) wspominał, że pod kierunkiem prof. Tadeusza Ulewicza przygotowuje pracę doktorską *Udział Ziemi Oświęcimsko-Zatorskiej w kulturze umysłowej polskiego renesansu*. Po latach z żalem wyznał, że pochłonięty pracą zawodową i społeczną „nie znalazł czasu i sił na dokończenie podjętego wysiłku”². Część zgromadzonych materiałów zdołał jednak opracować i opublikować³.

W nurcie pracy zawodowej i społecznej mieszczą się dość rozległe dziedziny aktywności Lachendry. Przeglądając jego bibliografię, znajdujemy zapisy wskazujące,

2 J.W. Lachendro, *Wdzięczna pamięć*, w: *Profesor z Komborni. Stanisław Pigoń w czterdziestą rocznicę śmierci*, red. Krzysztof Fiołek, Kraków 2010, s. 248.

3 Tenże, *Udział Ziemi Oświęcimsko-Zatorskiej w kulturze umysłowej polskiego renesansu*, w: *Cracovia Litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (W Krakowie, 10–13 października 1984 r.)*, Wrocław–Kraków–Warszawa 1991.

że próbował modelować pracę nauczyciela polonisty pod kątem potrzeb regionalnych i krajoznawczych. Przykładem artykuł *Treści regionalne w pracy nauczyciela polonisty*⁴. Dalekosiężnym celem tego programu było wychowanie patriotyczne młodzieży, szerzenie wiedzy o tradycji, poznawanie wydarzeń historycznych, zabytków, pomników przyrody oraz ludzi zasłużonych dla kultury polskiej. Wśród oświęcimskich patronów uhonorowanych pamiątkowymi tablicami na Rynku znaleźli się Łukasz Górnicki, Andrzej Patrycy Nidecki oraz, mniej dzisiaj znani, Szymon Syreński i Jan Sacranus Młodszy – kreatorzy renesansowej rzeczywistości w tym regionie.

Ale w rozumieniu Lachendry na wdzięczną pamięć zasługiwały również osoby z bliższego otoczenia, jeśli tylko swoją postawą etyczną i społecznym zaangażowaniem umiały przyczynić się do „dobra wspólnego”. Tak więc w cyklicznej księdze *Z biegiem lat...*, przygotowanej na jubileusz osiemdziesięciolecia i dziewięćdziesięciolecia Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu⁵, zamieścił trzy sylwetki swoich nauczycieli, którzy szczególnie zapadli mu w pamięć. W tym miejscu niepodobna również pominąć wspomnienia o profesorze Pigoniu⁶. Świadczenia te, jak i inne, których bohaterami byli duchowni, zwłaszcza ks. Michał Potaczało⁷ – wedle Lachendry i społeczności wiernych – kandydat na ołtarze, trafnie charakteryzują kompetencje i system wartości gorliwego, ale i rzeczowego opiniodawcy.

Jednakże dopiero działalność pod znakiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza pozwoliła Janowi Lachendrze rozwinąć skrzydła. Oddział w Bielsku-Białej, wówczas stolicy województwa, powstał 11 marca 1977 roku z inicjatywy Kuratorium Oświaty i Wychowania, imiennie wizytator Barbary Stworowej, ale funkcję prezesa nowego oddziału powierzono wybijającemu się poloniście oświęcimskiego LO, jednocześnie działaczowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Oświęcimskiej – Janowi Lachendrze. Według enuncjacji prezesa w dziele kulturalnego rozbudzenia społeczności lokalnej wydatnie pomagały mu między innymi: Barbara Gębczyńska, wiceprezeska (późniejsza żona), Bronisława Pytlarz oraz Krystyna Bury.

Odtąd, opierając się na rocznych sprawozdaniach z działalności oddziałów, zamieszczanych w „Roczniku Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza”, można mówić o niezwykle intensywnej i bardzo różnorodnej działalności Oddziału. Sprowadzała się ona nie tylko do akcji odczytowej z udziałem wybitnych

4 Tenże, *Treści regionalne w pracy nauczyciela polonisty*, „Poradnik Dydaktyczno-Wychowawczy Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego” 1982, s. 21–31; przedruk w: tegoż, *Wspomnienia i inne pisma*.

5 *Z biegiem lat...* Wydawnictwo Jubileuszowe z okazji 80-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. St. Konarskiego w Oświęcimiu, Oświęcim 1995; *Z biegiem lat...* Wydawnictwo Jubileuszowe z okazji 90-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. St. Konarskiego w Oświęcimiu, Oświęcim 2005.

6 J.W. Lachendro, *Wdzięczna pamięć*.

7 Zob. *Apostoł Dobroci. Ks. Michał Potaczało (8.08.1912–4.01.1975). Wspomnienia o Duszpasterzu oraz wybór jego pism*, zeb. i oprac. J.W. Lachendro, Oświęcim 2000; *Zakochany w każdym człowieku. Wspomnienia o ks. Michale Potaczale Apostole Dobroci i wybór jego pism*, zeb. i oprac. J. W. Lachendro, Kraków–Chrzanów 2005 (wydanie drugie poszerzone: Kraków 2011); *Ksiądz Michał*, oprac. J.W. Lachendro, Chełmek–Oświęcim 2007.

prelegentów (głównie z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale także z innych ośrodków: Katowic, Poznań, Warszawy), której celem była popularyzacja wiedzy o literaturze. Obok działań pragmatycznych, adresowanych do młodzieży szkół ponadpodstawowych Bielska i Oświęcimia, ważną częścią zamysłów Lachendry była organizacja sesji naukowych o renesansowych tradycjach regionu. Koronnym przykładem jest tu dobrze obesłana sesja w 450. rocznicę urodzin Łukasza Górnickiego. Za nią poszły inne: o Kochanowskim, Nideckim i Syreńskim. Śladem tych wydarzeń były – wspomniane już – tablice pamiątkowe na Rynku oświęcimskim. Były też sesje poświęcone Emilowi Zegadłowiczowi, Ignacemu Fikowi, Marii Konopnickiej, Cyprianowi Kamiłowi Norwidowi.

O dynamice działań Oddziału świadczą wypisy ze sprawozdań wysyłanych do Zarządu Głównego TLiAM. I tak w roku założenia oddziału (1977) zorganizowano dwa odczyty; w 1978 – 15; w 1979 – 22; w 1980 – 26; w 1981 – 32. Rosła też liczba członków, odpowiednio – 46, 66, 81, 88. Lata następne potwierdziły tę tendencję.

Na jesieni 1988 roku Oddział gościł w Oświęcimiu delegatów Walnego Zjazdu Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, a jego prezes, teraz również członek Zarządu Głównego, mógł to wydarzenie wpisać na listę osiągnięć własnych, tym bardziej że ich legitymacją była nie tylko sprawna organizacja, lecz także wkład autorski. Lachendro – inicjator i prelegent – niewątpliwie był twórcą sukcesów Oddziału Bielskiego, a czas jego prezesury słusznie pretenduje do miana „złotego wieku” w dziejach Oddziału.

W roku 1992 Wiktor Lachendro przeżył rozległy zawał serca. Czas przyszło mu odmierzać wizytami u lekarzy specjalistów oraz dłuższymi lub krótszymi pobytami w szpitalu. W roku 2007 wszczepiono mu dwukomorowy rozrusznik serca. Przez osiemnaście lat pracował na zmniejszonych obrotach. Z konieczności rezygnował z funkcji, które nadmiernie go obciążały: redaktora gazety parafialnej „Zawierzenie” (raczej ewenement w skali kraju) czy przewodniczącego Klubu Inteligencji Katolickiej w Oświęcimiu. Ostatecznie musiał się też rozstać, choć nie od razu, z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza.

Z noty zamieszczonej w „Roczniku TLiAM” (1998) wynika, że prezesem Oddziału Bielskiego był wówczas Jan Robak. W sprawozdaniu ogłoszonym w następnym „Roczniku TLiAM” (1999) podano, że Oddział ten liczy 13 członków i że zorganizował 15 odczytów. Z tego samego źródła pochodzi informacja, że niezależnie od Oddziału Bielskiego, w Oświęcimiu działa nowy oddział z prezesem Janem Lachendrą, który – jak wykazuje sprawozdanie z roku 2000 – liczy 13 członków (*nomen omen*) i zorganizował łącznie 26 odczytów, konkursów, spotkań. A więc secesja!

Dalsze informacje o działalności Oddziału Oświęcimskiego są imponujące: 32 członków i łącznie 27 odczytów, konkursów, spotkań w roku 1999; ta sama liczba członków i 28 odczytów, wystąpienie prof. Tadeusza Ulewicza *Europejskie oddziaływanie Jana Kochanowskiego*, wmurowanie tablicy pamiątkowej ku czci renesansowego poety – w roku 2001; dane za lata 2002–2004: 65 wykładów i odczytów, w tym autorstwa Lachendry *Apostoł Dobroci – świętobliwy ks. Michał Potaczało. Jego życie*

i pisma. Jest to ostatnia wiadomość o Oddziale Oświęcimskim. W „Roczniku TLiAM” 2006 nie ma go już w wykazie *Oddziały Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*. W stanie hibernacji pozostaje także Oddział Bielski.

Okazuje się, że bez działacza obdarzonego charyzmą, jak w przypadku Lachendry, trudno liczyć na osiągnięcia w jakiegokolwiek dziedzinie życia społecznego, narodowego, religijnego, a w szczególności w dziedzinie edukacji i kultury. Oświęcim, Bielsko-Biała, Zator, Wadowice, ale i ta najmniejsza ojczyzna Chełmek, gdzie mieszkał od 1952 roku, zawdzięczają mu bardzo wiele.

W czerwcu 2006 roku nasz rocznik święcił pięćdziesięciolecie ukończenia studiów. Zebrały się niedobitki, bodaj 20 osób. Janek wziął udział w zjeździe. Zbliżało się czterdziestolecie śmierci naszego profesora – Stanisława Pigonia. Zaproponowałem mu udział w sesji naukowej, która miała się odbyć na Uniwersytecie Rzeszowskim dla upamiętnienia tej rocznicy. Ciepłe wspomnienie zatytułowane *Wdzięczna pamięć* napisał, ale stan zdrowia nie pozwolił mu na przyjazd do Rzeszowa, ani na udział w promocji książki *Profesor z Komborni. Stanisław Pigoń w czterdziątą rocznicę śmierci* w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Temu przedsięwzięciu towarzyszyła korespondencja, która pozwala spojrzeć na końcowe lata pracowitego żywota niejako od wewnątrz. W kilka miesięcy po spotkaniu z okazji pięćdziesięciolecia ukończenia studiów, 30 września 2006 roku, Janek ożenił się. Jego wybranką była Barbara Gębczyńska – jak pisał – „emerytowana polonistka, także działaczka TLiAM w Bielsku-Białej”. W Oddziale Bielskim była zastępczynią obecnego męża. Teraz – sama borykając się z ciężką chorobą – wspierała go, dostarczając książki do szpitala, a niekiedy, gdy narzekał na złe samopoczucie, podnosiła na duchu czarnym humorem: „Nie przejmuj się Jasiu, będzie znacznie gorzej”.

Śmierć przysłała nieoczekiwanie dla obojga, 30 maja 2010 roku, w dwie godziny po odwiedzinach żony. „Ani On, ani ja – napisała do przyjaciół – nie zdawaliśmy sobie sprawy, że jest tak źle”. Pogrzeb odbył się w Oświęcimiu. Urnę z prochami Zmarłego złożono do rodzinnego grobowca. Wdowa – małżeństwo trwało trzy lata i osiem miesięcy – wypełniając wolę męża, podjęła trud wydania jego spuścizny pisarskiej. Książka *Wspomnienia i inne pisma* w nakładzie stu egzemplarzy, z przeznaczeniem: „Dar dla przyjaciół”, ukazała się w roku 2012. Redaktorka nie doczekała ukończenia druku.

Czesław Kłak
(Uniwersytet Rzeszowski)

